

Prof. dr hab. Jacek Raciborski

Uniwersytet Warszawski

Instytut Socjologii

Opinia o poprawkach rozprawy doktorskiej mgr Anny Sikory, „Pomiędzy zaufaniem a nieufnością. Kultura organizacyjna polskich partii politycznych” przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Rycharda

Były dwa powody mego wniosku o poprawienie rozprawy mgr Anny Sikory, który złożyłem odwołując się do procedury przewidzianej w §6 ust.6 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 września 2016 w sprawie szczegółowego trybu przeprowadzania czynności w przewodach doktorskich (Dz.U. 2016, poz.1586). Powód formalny stanowił brak streszczenia rozprawy w języku angielskim. Drugi powód, to ogrom usterek o różnorodnym charakterze, które jednak nie przekreślały trafności głównych ustaleń pracy i w mojej ocenie mogły zostać naprawione przez Autorkę bez wszczynania nowych badań.

W uzupełniającej recenzji zwrócę uwagę tylko na te zmiany, które są odpowiedzią na moje główne zarzuty. Od razu zaznaczam, że ogólnie to jestem wysoce usatysfakcjonowany wprowadzonymi przez mgr Annę Sikorę poprawkami.

Zacznę od kwestii formalnej. Rozprawa została uzupełniona o streszczenie w języku angielskim.

Innym ogólnym moim zarzutem była nonszalancja Doktorantki w cytowaniu i w omawianiu poglądów innych autorów oraz wadliwy aparat przypisów. Teraz pod tym względem jest to rozprawa wręcz wzorcowa. Autorka wprawdzie nie skorzystała z mojej sugestii, aby przejść na system APA lub inny podobny, ale wykazała się konsekwencją w stosowaniu tradycyjnego zapisu bibliograficznego i zamieściła wszystkie informacje wymagane w dobrych standardach edytorskich. Zarzuciła też cytowanie z drugiej ręki, obecnie cytując podaje strony z których je zaczerpnęła, poprawiła też tytuły tabel i podpisy pod rysunkami.

W recenzji uznałem bazę bibliograficzną pracy za skromną. W wersji obecnej uznaję ją wręcz za bogatą. Liczy ponad 250 pozycji plus Akty normatywne i materiały źródłowe i, co ważniejsze, jest to literatura dobrze dobrana. Powiększyła się o ok. 50%.

Radykalnej poprawie uległ język pracy. Autorka wyeliminowała kolokwializmy, powtórzenia, nieudane metafory, błędy frazeologiczne. Teraz nienaganna jest też ortografia rozprawy, a styl w wielu miejscach jest wręcz wyrafinowany.

Jednym z poważniejszych moich zarzutów była bardzo skromna baza empiryczna. Zbyt mało wywiadów, aby konstruować jakieś typologie, zbyt daleko idące gwarancje anonimowości, które sprawiły że nie była nawet identyfikowana afiliacja partyjna respondentów, wątpliwa decyzja badaczki, aby nie indagować parlamentarzystów. Wytknąłem też, że w aneksie nie załączono scenariusza wywiadu. Ze zrozumiałych powodów, w tym zakresie poprawki mogły być mniejsze, ale Doktorantka w nowej wersji lepiej opisała metodologiczne trudności i w większym stopniu wykorzystwała inne źródła wiedzy o partiach politycznych, w szczególności sięgnęła bardziej systematycznie do innych badań empirycznych nad polskimi partiami. Zamieściła też w Aneksie scenariusz/kwestionariusz wywiadu. W mojej ocenie niezbyt udany, gdyż nie powinno się wprost formułować pytań posługując się kluczowymi kategoriami teoretycznymi pracy. Na przykład pytanie: co Pana zdaniem pomaga, a co przeszkadza w budowie **kultury zaufania** w partiach politycznych? (wyr. – J.R.)

Rozdział 3 do którego zgłosiłem sporo poważnych zastrzeżeń został radykalnie zmieniony. Teraz bardzo starannie Autorka przeprowadziła analizę definicji partii politycznych, przedstawiła syntetycznie klasyfikację funkcji partii i przedstawiła całe skomplikowanie relacji: społeczeństwo obywatelskie - partie polityczne – państwo, eliminując przy tym błędy, uproszczenia i niekonsekwencje zawarte w wersji pierwotnej. Tylko gdzieś tam pozostały stare sformułowania o 'partiach jako instytucjach państwowych' – nieopatrzone żadnym komentarzem (np. s. 144). Autorka nie ustrzegła się przy tych zasadniczych i bardzo dobrych poprawkach pewnych błędów, czy raczej nieporadności językowych, jak ta, gdy pisząc o rozłamach socjopolitycznych wg Lipseta i Rokkana stwierdza: „Drugi model konfliktów polegał na wyodrębnieniu przeciwnych poglądów na temat industrializacji. Efektem były konflikty: miasto - wieś oraz pracownicy – pracodawcy” (92). To nie poglądy na temat industrializacji rodziły te konflikty, tylko realny, gwałtowny proces industrializacji uformował te konflikty. W tym też rozdziale natknąłem się na dezinterpretację dotyczącą

mego poglądu. Otóż Doktorantka przypisała mi pogląd o „wchłanianiu państwa przez społeczeństwo” (s.100). Tymczasem w cytowanym fragmencie referowałem tezę Helmuta Willkego, a moja teza była przeciwna: państwo się umacnia i postępuje proces kolonizacji społeczeństwa przez państwo. Ale ogólnie, uznanie za sposób poprawienia rozdziału trzeciego.

Wielokrotnie Autorka podkreśla w pracy, że to Trybunał Konstytucyjny odpowiada za niedostatek regulacji ustawowych odnoszących się do „demokracji wewnątrzpartyjnej”. Teza ta nie była należycie uzasadniona. Nie przeprowadzono starannej analizy orzecznictwa TK w tym zakresie i nie przywołano kluczowych wywodów z uzasadnień wyroków. Te usterki w nowej wersji rozprawy zostały naprawione, przywołane zostały fragmenty uzasadnień kluczowych wyroków. I, co ważniejsze, obecnie Doktorantka trafnie wyeksponowała dylematy Trybunału Konstytucyjnego związane z orzekaniem czy statut i działalność konkretnej partii są zgodne z konstytucją.

Inna szczegółowa, ale ważna sprawa. Doktorantka nieco się płącze w kwestii wpływu ordynacji wyborczej na kulturę organizacyjną partii. Píše: „Wielomandatowe okręgi wyborcze i przeliczanie głosów na mandaty metoda d’Hondta są sprawiedliwe i uczciwe – w skali kraju. Jednak na poziomie okręgów stanowią niewiadomą. Wymusza to rywalizację pomiędzy partiami w każdym okręgu” (s. 125). W Polsce w wyborach parlamentarnych nie rozdziela się mandatów na poziomie kraju; następnie, to oczywiste że rywalizacja pomiędzy partiami musi się odbywać w każdym okręgu i że wynik w demokratycznych wyborach jest niewiadomą. Przywołany cytat świadczy, że Autorka nadal nie rozumie reguł wyborów i jak one oddziałują na kulturę organizacyjną partii a wpływy ten jest niebagatelny, gdyż ordynacja stawia przed kandydatami tej samej partii sprzeczne zadania: mają ze sobą kooperować i rywalizować. Ale w tej kwestii nastąpiła moja konfuzja po lekturze kolejnych kilkunastu stron, gdy Autorka, podążając za analizami Jarosława Flisa, szczegółowo omawia ten problem. Czyni to poprawnie i trafnie argumentuje na rzecz tezy, że ordynacje wyborcze sprzyjają kulturze nieufności w polskich partiach.

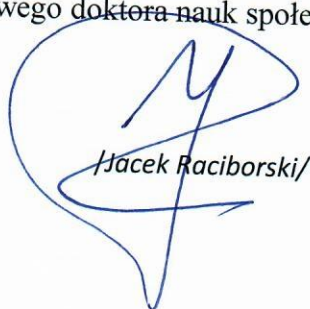
Bardzo dobrze, że Doktorantka zrezygnowała w poprawionej wersji z wszelkich rozważań o trójpodziale władzy wewnątrz partii politycznych, które uważałem za całkowite nieporozumienie (s.234-236 starej wersji). Wskazywałem, że pojęcia legislatura, egzekutywa, judykatura w kontekście rozkładu władzy w partii nie mają sensu, bo są to

stowarzyszenia dobrowolne, inaczej niż państwo, i o inny rodzaj władzy tu idzie. Zamiast tego wątku Doktorantka słusznie więcej miejsca poświęciła frakcjom wewnątrzpartyjnym jako reakcji na kulturę nieufności na poziomie całych partii. Frakcje opierają się właśnie na zaufaniu i rzeczywiście można twierdzić, że ilustrują paradoks demokracji eksponowany przez Sztompkę: zinstytucjonalizowana nieufność rodzi spontaniczne zaufanie.

Konkluzja

Uważam, że wprowadzone poprawki bardzo znacząco poprawiły rozprawę i w obecnej wersji zawiera ona elementy oryginalnego rozwiązania problemu naukowego. Wnioskuje, aby przyjąć pracę i dopuścić mgr Annę Sikorę do dalszych etapów przewodu doktorskiego mającego na celu nadanie jej stopnia naukowego ~~doktora nauk społecznych~~.

Warszawa 24.04. 2020 r



/Jacek Raciborski/